

AS – „Inni (?) ludzie”

Blog festiwalu Scena Wolności, 18 listopada 2022

link: <https://scenawolnosci.weebly.com/recenzje/november-18th-2022?fbclid=IwAR3rWHBOsPieT7Lba32kcsuYLBwBIJ2UzOQwz9UJGwmXhr71UHUo-5AdlNI>

Dorota Masłowska została przywołana na scenie Festiwalu już dwa razy – „Paw królowej” Starego Teatru im. Modrzejewskiej w Krakowie oraz wczorajsi „Inni ludzie” Teatru Barakah z Krakowa. Było to bardzo ciekawe zderzenie dwóch, zupełnie różnych podejść do językowej gimnastyki, stworzonej przez autorkę „Wojny polsko-ruskiej [...]”. Nie jestem jednak pewna, czy porównywanie tych spektakli byłoby dobrym punktem wyjścia – są one tak autonomiczne i różne, że byłoby to krzywdzące dla każdego z nich. Jednakże nie sposób nie zauważyć, jak twórczość Masłowskiej rozwinęła się przez lata, czego wyraz (może nawet nieświadomie) dają spektakle przedstawione na Festiwalu Scena Wolności.

Pomiędzy wydaniem „Pawia królowej” – 2005 a „Innymi ludźmi” – 2018, minęło 13 lat. Upływ czasu widać szczególnie w sposobie przedstawienia postaci, ponieważ językowo Masłowska niezmiennie jest na swoim, wysokim, poziomie. Wyraźnie widać, że studiuje slangi, idiolekty i gwary, aby później wykorzystać je w swojej twórczości. Aktorzy Teatru Barakah musieli więc zmierzyć się z tekstem trudnym, dynamicznym, a jednocześnie usianym drobiazgowymi odwołaniami do współczesnej kultury. Jednocześnie, Masłowska w „Innych ludziach” pokazuje swoje nowe oblicze – empatię. „Paw królowej” był majstersztykiem językowym, przedstawiającym konkretne, zdegenerowane środowisko, a jednocześnie był przedstawieniowy – odbiorca nie wiedział i nie miał wiedzieć, co jest motywacją bohaterów, kim tak naprawdę są, jakie mają marzenia. Bohaterowie, pozbawieni psychologicznego backgroundu, byli jak manekiny, pozbawione własnej woli, rozstawiane jak pionki na szachownicy przez życie i innych, manipulujących nimi ludzi. W „Innych ludziach” jest inaczej – bohaterowie mają cele, marzenia, plany, przeszłość, doświadczenia, które ich ukształtowały. To wszystko tworzy w tekście i spektaklu skomplikowaną sieć znaczeń, powiązań i ludzkich emocji. Główny bohater „Innych ludzi”, czyli Kamil (w spektaklu grany przez Piotra Mateusza Wacha) jest młodym, marzącym o hip hopowej karierze, mężczyzną, który wciąż mieszka z matką, zajmuje się dilerką i „chce się wyrwać”. Na przeciwnym biegunie pojawia się Iwona (grana przez Monikę Kufel), przedstawicielka klasy średniej, żona bogatego męża, zagubiona jako matka, dążąca do doskonałości w byciu panią pięknego, designerskiego domu. Między dwójką bohaterów nawiązuje się romans, a wszyscy wokół nich – matka Kamila (Ana Nowicka), mąż Iwony (Paweł Wolsztyński), dziewczyna Kamila, Aneta (Lena Witkowska), Leoś, czyli syn Iwony i Macieja (Piotr Korzeniak, który równocześnie tworzy muzykę na żywo w trakcie spektaklu), a także Justyna (Agnieszka Kocińska), opowiadają też swoje historie, które tworzą swoisty metakomentarz dla tego, co dzieje się między dwójką głównych

bohaterów. Dzięki drugoplanowym postaciom dowiadujemy się więcej o życiu i przeszłości Kamila i Iwony, a ich historie dają ostatecznie odbiorcy odpowiedź, dlaczego bohaterowie uwikłali się w dziwną, niecodzienną relację.

„Inni ludzie” to studium społeczeństwa pozbawionego umiejętności komunikowania się ze sobą. Każdy żyje osobno – nawet matka z synem nie ma pogłębionej relacji i więzi, co skutkuje ostatecznie zupełnym zagubieniem Kamila w otaczającej go rzeczywistości. Jediną siłą napędową jest dla niego marzenie o wydaniu płyty, ale potrzebuje do tego pieniędzy, więc jego relacja z Iwoną staje się finalnie czystą transakcją, pozbawioną uczuć, pomimo, że oboje są spragnieni miłości i zrozumienia. Indywidualizm i odosobnienie przebijają się również poprzez warstwę muzyczną spektaklu – każda postać reprezentowana jest przez inny gatunek muzyki. Kamil – hip hop, Iwona – jazz, Maciej – blues, Aneta – trans. Odrębne światy w końcu czeka kolizja, a aktorzy Teatru Barakah przedstawili ją bardzo radykalnie. Brak porozumienia między bohaterami spektaklu objawia się w warstwie językowej, muzycznej, emocjonalnej, a nawet poprzez stylizacje i kostiumy. Zmusza widza do zastanowienia się nad tym, czy faktycznie jest coś, cokolwiek, co mogłoby połączyć tych ludzi? Czy na pewno są oni „inni”?

Żyjemy w świecie „wysoko skomunikowanym” – umożliwiają nam to media społecznościowe, telefony, portale, fora internetowe, aplikacje video itp. Paradoksalnie, to co zauważa się w ostatnich latach, jako jeden z największych problemów społecznych, to brak umiejętności komunikowania się ze sobą na poziomie emocjonalnym. Coraz więcej ludzi cierpi na depresję, zaburzenia osobowości, załamania nerwowe, stres, wyobcowanie. Problemy dotyczą ludzi niezależnie od wieku, chociaż to dzieci i młodzież dziś są w sytuacji tragicznej, zwłaszcza biorąc pod uwagę polski system psychiatrii dziecięcej. W „Innych ludziach” wspomniane zostało trudne dzieciństwo Kamila, które rzutowało na jego dorosłe życie. To kolejny „prztyczek w nos”, dla tych, którzy uważają, że dorosły człowiek sam odpowiada za swoje czyny i ponosi pełną odpowiedzialność, pomimo konsekwentnego kształtowania jego osobowości przez konkretne środowisko, w jakim się wychował. Dodatkowo Leoś, syn Iwony i Macieja, może być dla widza przykładem dziecka, które, zaniedbywane przez zajętych sobą rodziców z klasy średniej, już jest bardzo samotne, a w przyszłości może przerodzić się to w takie samo wyzucie z uczuć jakie prezentują jego „starzy”. Po spektaklu chciałoby się krzyknąć: „Rozmawiajmy ze sobą!”.

Tekst Masłowskiej i spektakl Teatru Barakah przedstawiają grupę nieszczęśliwych ludzi, którzy nie potrafią swojego smutku nazwać, ani przed nim uciec. Smutek Kamila przeradza się na końcu przedstawienia w złość.

Spektakl Teatru Barakah to świetnie wykonane muzycznie, aktorsko i technicznie przedstawienie. Reżyser, Maciej Gorczyński, zajął się tekstem Masłowskiej z wyjątkową wrażliwością. W obrazie teatralnym widać nie tylko smutek, ale i zrozumienie dla granych przez aktorów postaci, co jest dodatkowym walorem – odbiorca współczuje bohaterom od początku do samego końca. Twórcy budzą w widzach empatię, dokładnie tak samo, jak obudziła ją w swojej twórczości Masłowska przy pisaniu „Innych ludzi”.